

ZBRÓDNIARZ WOJENNY KAZIMIERZ SWITON

Wśród nas w Katowicach żyje i mieszkają niejaki Kazimierz Switon, który w okresie okupacji służył hitlerowskim najeźdźcom, znęcał się i mordował Polaków. Chodził w wysokich butach oficerskich z pejszem, którym katował polskie dzieci i starców.

Cjciec jego żony Janetko w czasie wojny był nadzorcą przymusowych robotników w Prusach Wschodnich, których pamięci pozostał jako człowiek pozbawiony wszelkich skrupułów odnoszący się z pogardą do polskich i rosyjskich "niewclników". Niejednokrotnie znęcał się nad nimi i zakęcał ich na śmierć. Na każdym kroku podkreślał swą przynależność do "wybranej rasy" i chlubił się zaciągą znajomością z jednym z największych zbrodniarzy hitlerowskich Erichem Kochem. Jego dzieci uważają się za Niemców i jawnie okazują swoją pogardę dla wszystkiego co Polskie.

Syn jego Heinz był niejednokrotnie skazywany za ułóżanie godności narodu polskiego, aż w końcu wyjechał na stałe do RFN, gdzie dalej prowadzi antypolską działalność.

Podobnie zresztą jak jego zięć Schilling, który również wielokrotnie był skazywany za hitlerowskie i pogardliwe dla Polaków wypowiedzi. Taki jest K. Switon i jego rodzina. Fakty te budzące zrozumiały niepokój i oburzenie społeczne wyjaśniają sentyment pana Switonia do Niemiec. Warto tu przypomnieć stare polskie przysłowie: "czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci".

Mieszkańcy Węgorzewa i Katowic